GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek *Nro.* 118. 15. Października 1827.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujące

U w i a d o m i e n i a:

I. Na jarmarku w Starym Sądczu podczas rozdawania nagród za wychów koni i rogatego bydła, odebrały takowe, osoby następujące: *a*) za najpiękniejsze źrzebce po 20 Cz. Złt.: Andrzej Hilgert, osadnik z Łącka; Józef Miszkowski, osadnik z Woli Piskulinowéj; obadwa z Państwa kameralnego Kamiennica; Jakób Hubert, posiadacz części w Zawadzie; *b*) za najpiękniejsze klaczki po 6 Cz. Złt.: Wojciech Baum, osadnik w Hutweide i Andrzej Kwiatkowski, poddany z Łącka; *c*) za najpiękniejsze byki po 12 ZR. M. K.: Jakób Ladenberger, osadnik z Golkowic, Państwa kameralnego Stary Sądcz; *d*) za najpiękniejsze jałowki po 8 ZR. M. K.: Filip Deker, osadnik z Dąbrowki niemieckiej i Jakób Ruppert, osadnik z Podrzycza.

II. Dnia 9. Maja 1826 w Sanoku podczas rozdawania nagród za okazane na targowicy najpiękniejsze po stadnikach skarbowych źrzebce i klaczki, tudzież za wychów najpiękniejszych byków i jałowek, ze skarbu przeznaczonych, obdarzone zostały takowemi następujące osoby: *a*) za najpiękniejsze źrzebce po 20 duk. w złocie: Michał Sänger, osadnik z Engelsbrunn; Dmitro Syrochmann, poddany z Słochyni, Stanisław Truskolawski, dziedzic z Jędruszkowic; *b*) za takież klaczki po 6 duk. w złocie: Jerzy Schweitzer, osadnik z Berech, Wilhelm Knobloch z Makowy, Karol Mattan z Berech, Jan Dymiński, poddany ze Zboisk; Hawryło Kosmowski, poddany z Załuża; Szymon Gorazdowski, ślachcic czynszujący z gruntu poddańczego, z Dobry; *c*) za najpiękniejsze byki po 12 ZR. M. K.: Michał Pastuszak, poddany z Jędruszkowic; Wojciech Błaszak z Niebieszczan; Anastazy Kosnowski z Załuża; *d*) za najpiękniejsze jałowki po 8 ZR. M. K.: Jędrzej Lisowski i Jędrzej Jarosz, poddani z Dąbrowki Ruskiéj; Tomasz Dzwięga z Posady Olchowskiéj; Piotr Danczak z Łukowiec, Paweł Dzioba z Dąbrowy ruskiéj i Iwan Kowalczyk ze Zboisk.

III. Nagrody ze Skarbu, celem ulepszenia chowu koni i bydła przeznaczone, jako to: 20 duk. w złocie najpiękniejszego źrzebca po stadniku skarbowym; 6 duk. za takież najpiękniejsze klaczki, 12 ZR. M. K. za wychów najpiękniejszego byka i 8 ZR. M. K. za wychów najpiękniejszéj klaczki; rozdano na jarmarku Sanockim d. 29. Maja r. b. między następujące osoby: *a*) za źrzebce dostali: Grzegorz Kmicewicz, Paroch z Mikowa; Stefan Seleman, poddany z Prusnika; Piotr Scheuer, osadnik z Engelsbrunn; *b*) za klaczki: poddani: Wasyl Diakowicz z Czetcza, Waśko Ignik z Pobidna, Stefan Didosz z Hoszowa, Piotr Speicher z Falkenberga, Piotr Licht z Randrowa, Jerzy Schweitzer z Berech; *c*) za byki: poddani: Grzegorz Schweitzer z Berech, Hnat Staroszczak z Załuża, Hryc Podobiński z Sanoczka; *d*) za jałowki: poddani: Wasyl Pietrasiewicz z Zahutynia, Tymko Głodysz z Dąbrowki ruskiéj, Kasper Reyniak z Liszny; Hryc Wilczek z Olchowiec; Leon Maliszczak z Kostarowiec, Franciszek Rogowski z Posady Sanockiéj.

IV. Dnia 8. Sierpnia r. b. na jarmarku w Korołowce, Cyrkule Czortkowskim, podczas rozdawania nagród za wychów rogatego bydła, otrzymali takowe następujący poddani: Andrzej Ocieżański z Iwania, Państwa Uście Biskupie; Wasyl Hruby, z korolówki; Nazar Juryk, z Mielnicy, za najpiękniejsze byki po 12 ZR. w M. K.; — Michał Filipczuk, z Wołkowic, Iwan Babiuk, z Dobrowlan; Iwan Semeniuk, z Kudryniec; Semen Tymkow, z Niwcy; Mikita Czochan, z Korolówki; Iwan Werkan, z Kudryniec; każdy po 8 ZR. M. K. za najpiękniejsze jałówki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

W d. 27. Lipca, dniem przed odjazdem Boliwara z Kartageny, wyszła następująca odezwa: »Mieszkańcy Kartageny! Serce moje napełnione jest radością z waszego mnie przyjęcia; życzliwość wasza dała mi mnóstwo dowodów najczystszéj przychylności. Nie spodziewałem się tyle, albowiem nie jesteście mi nic winni, ja zaś przeciwnie wam wszystko. Jeźli mię Karrakas życiem darzy, tedy wam moję winienem sławę. U was powstała wolność Kolumbii; waleczność mieszkańców Kartageny i Mompoz otworzyła mi w r. 1812 bramy Wenezueli. — Te same powody do wdzięczności byłyby już dostatecznemi usprawiedliwić to pierwszeństwo miłości mojéj ku wam,

)(

lecz wyście nowe uzyskali prawa; w tym czasie wiarołomstwa i zbrodni wierność wasza była przedmurzem przeciwko zdrajcom, którzy Kolumbiją chcą chańbą okryć. Wasze waleczne miasto ocaliło ojczyznę; wy jesteście jej oswobodzicielami. Kolumbija rzeknie kiedyś do was: *Salve Carthagena redentora!«* (podp.) »Boliwar.«

Czytamy wraz list Jenerała, datowany w Kartagenie d. 25. Lipca, z którego poznać można jego zamiary, iż w trudnem położeniu Kolumbii chce ciągle być na sterze rządu. W piśmie têm wyraża ón: »Żałuję mocno, że nie przyjęto mojego podziękowania, i zmuszony jestem w najtrudniejszych chwilach zawodu Rzeczypospolitej, pozostać na czele zarządu. Jeżli mię co w męztwie pokrzepia, to własnie są te same trudności i zaufanie, które mi lud okazuje. Teto były główne moje powody, i nie mogę być tyle niewdzięcznym, abym w takich okolicznościach ojczyznę moję opuszczał. W tym celu tutaj przybyłem, i mam zamiar udać się do Bogoty. Będąc na czele rządu spodziewam się cośkolwiek zrządzić dobrego.« (podp.) »Boliwar.« (*G. W.*)

Hiszpanija.

Gazeta Francyi donosi z Madrytu z d. 13. Września: »Rodzina król. opuściła St. Ildefonso i udała się do Eskurialu. — Z Rzymu nadszedł goniec z depeszami zawierającemi największą chęć zgody, co niebawem obadwa Dwory zbliżyć może.

Monitor z d. 24. Września pisze z Madrytu z d. 20. t. m., co następuje: »Król Hiszpański wyjedzie pojutrze do Taragony; uda się ón drogą do Walencyi; P. Colomarde, Kapitan gwardyi, i kilku podrządnych Oficerów towarzyszą Monarsze.

Monarcha, według dekretu do rady Kastylijskiej wydanego chce sam rozpoznać przyczyny zamieszek w Katalonii. Wojsko obserwacyjne ciągnie do Arragonii ku stronie od Gwadalaxara. Jenerał Sarsfield założył w Daroca swoję główną kwarterę.

Jeneralny Kapitan Królestwa Walencyi rozproszył bandę, która była do Katalonii wtargnęła.

Z Bajony piszą: »Odjazd Króla Hiszpańskiego zapowiedziany jest w Madrycie na d. 20. Wrz. Monarcha chce w d. 22. t. m. wyjechać pocztą w towarzystwie jednego Ministra i małego orszaku. Do prowincyi owéj przeznaczono 25,000 ludzi różnéj broni. Królowa na czas niebytności Króla jest Rejentką ustanowiona. Infant Don Carlos wyjechał już z Madrytu; poprzedza ón Króla, aby osobiście i na miejscu ukarał powstańców za wieści fałszywe, które o jego osobie rozsieli.«

Monitor i Gazeta Francyi donoszą z Madrytu z d. 13. Września;

»Dzisiejsza Gazeta Madrycka zbija jeden po drugim kilka artykułów Gazet Francuzkich i Angielskich względem Hiszpanii. Zapewnia nasamprzód, że nie masz nawet najmniejszego pozoru do zerwania przyjaźnych stosunków między Hiszpaniją a Portugaliją. — Zbija inne twierdzenie względem kupców Katalonskich osiadłych w Arragonii, jakoby zmuszeni byli wstrzymać interesa swoje, ponieważ mieszkańcy tej prowincyi, nieukontentowani względem zamieszek w Katalonii, mają owych kupców w podejrzeniu, że do tych zamieszek należą. Gazeta Madrycka powstaje także na jeden artykuł Konstytucyjonisty względem zamieszek, zaszłych z powodu złożenia P. Recacho, i przypisuje takowe brakowi przezorności samego Intendenta; ubolewa nad wyborem, jaki zdałe się nieprzyjaciele Hiszpanii uczynili, obracając tę pracowitą prowincyją na teatr zamieszek. Wieści o zamieszkach w Arragonii i w Nawarze są bezzasadne. — Minister wojny napisał bilet do swojego kolegi, Ministra marynarki i takowy przez pomyłkę adressował do P. Salazaru, Ministra sprawiedliwości i łaski; z tego powstała wieść, że P. Colomarde jest z urzędu złożony. — Jenerał Romagosa opuścił swoję posadę w Katalonii nie uwiadomiwszy o têm Jeneralnego Kapitana, Margr. Campo Sagrado, i nie rozmówiwszy się z Ministrem wojny, przejechał przez Madryt do St. Ildefonso, gdzie długo z Królem rozmawiał; poczém powrócił znowu do Katalonii. Zapewniają, iż przybył jedynie, aby zniszczył podejrzenie, którego był przedmiotem.«

Wspomnione pisma donoszą daléj: W Madrycie spodziewają się Jenerała d'Espanna; lecz nie wiedzą, kiedy wyjedzie do Katalonii. Siłę wojska jego rozkazom powierzonego, podają na 24,000 ludzi, atoli bardzo wątpią, aby tak silny korpus zebrano. Margr. Campo Sagrado, Jeneralny Kapitan Katalonii, nalegał o swoje uwolnienie. Sądzą, że jest niechętny z powodu wielkiéj niezawisłości Jenerałów pod jego rozkazami będących; zarzucają mu nawet nieczynność. Stan obudwóch stronnictw daleki jest od tego, aby w prowincyjach powstałych równowagę utrzymał. Jenerał Monet przybywszy do Lerydy, zabawił tamże czas niejaki, zapewne, aby poczynił uprzednie rozporządzenia. Brygadyjer Manso zebrał w stronie północnéj Barcelony 2,000 ludzi, jednakowoż z taką siłą nie może nic ważnego podjąć. Powstańcy przeciwnie opanowali cały kraj płaski. W Manresa urządził Caragol Juntę prowinayjną; miasto to ma jeszcze trzy inne Junty: zaokrąglenia, wynagrodzenia i dozoru. Caragol rozkazał pod karą śmierci wszystkim zwierzchnościom miejscowym, iżby za zbliżaniem się wojsk królewskich bito we dzwony na gwałt, aby je wszel-

kiemi sposobami odpędzić; dla tego porozdawał amunicyją. Wszystkim żołnierzom pułku Królowéj, którzy nie chcą w wojsku jego służyć, dozwolił oddalić się i tylko Oficerów zatrzymał.«

Najwyższy przewódzca powstania, Jep dels Estanys, znajdował się w Berga, i chciał tamże przenieść Juntę prowincyjną. W Igualada, Reus, przeszły władze do powstańców; jedna banda osadziła Solsona; druga banda guerilasów weszła do Mataro, opatrzyła się w żywność i znowu wyszła. Zaszło to niebawem po tajemnem oddaleniu się Gubernatora Romagosa, którego zastąpił Brygadyjer Breton. — W Kordowie kazał rozbroić król. ochotników i sam zamknął się w zamku, Gubernator Cerwezy i Alkad starszy z Agramon i t. d. schronili się do Barcelony. Według wiadomości późniejszych udał się Jenerał Monet z Lerydy do Tarragony, gdzie wsiadł na okręt i popłynął do Barcelony.

P. Lamb, który w d. 10. Września miał zamiar opuścić Madryt, odłożył swoję podróż do dwóch lub trzech dni.

Biskup z Vich napisał do Króla list, wystawiając powody, które go skłoniły do przewodniczenia w Juncie Katalońskiéj, sądził ón, jak mówi, że przez to większe złe od prowincyi odwróci.

Biskup Lerydy w liście swoim pasterskim upomina podwładnych do zachowania posłużeństwa i obowiązków. — W Walencyi chciał Jenerał Gubernator po wyjściu wojsk linijowych wezwać ochotników królewskich do odbywania służby w mieście; atoli ci opierać się mieli, jeźli onym nie dadzą żołdu. Zdaje się, że w Vich i po innych miejscach ochotnicy królewscy nie dozwolili wnijść buntowniczym bandom, aby nie czynili zdrożności, jakie na wielu innych miejcach zaszły.

Dokończenie obwieszczenia Ministra wojny, w Nrze. 116 Gaz. nasz. przerwanego:

»Taki jest wierny stan rzeczy w Katalonii, i skutków, jakie mieć może. N. Pan polecił ogłoszenie tego obrazu, aby się wszyscy przekonali o prawdzie, aby zła chęć i fałszywość doniesień nie oziębiły gorliwości poddanych, aby wyrodne dzieci ojczyzny i wrogowie Hiszpanii nie mieli już przyczyn czernienia jéj, i stracili odtąd wszelką nadzieję budowania jakichś projektów na jéj mniemanéj nieufnosci we własnych sitach.«

»N. Pan, postanowiwszy dłużéj nie cierpieć, aby gwałty nadużywały przywilejów władzy prawéj, i aby dostojne jego imię miało być użyte na ten nieszczęsny koniec; a nadto postanowiwszy utrzymać w całéj nieskazitelności uczucia monarchiczne, dobrodziejstwa restauracyi, i położyć kres zamieszkom, które zaburzają niektóre powiaty rękodzielnicze: kazał przedsięwziąść następujące środki:

1) Załoga Katalonii ma być znacznie pomnożona wojskiem linijowém, tak przecie, ażeby to powiększenie było bez uszczerbku sił rozłożonych na innych ważnych stanowiskach. 2) Dla pomocy Jeneralnemu Kapitanowi w licznych jego zatrudnieniach, mianowany będzie Jenerał, który, pod bezpośredniemi rozkazami pierwszego, ma kierować szczególnie działaniem wojskowém i dowodzić siłą zbrojną przeznaczoną do ścigania buntowników. 3) Jenerał ten uwiadomi mieszkańców o danych sobie zleceniach i władzy od N. Pana, będzie mógł udzielać amnestyi tym wszystkim, którzy złożą broń w czasie oznaczonym; ale niechcący korzystać z takiego dobrodziejstwa w właściwéj porze, nieochybnie podlegną karze śmierci. 4) Ma natychmiast uderzyć na buntowników, aż dopóki nie przywiedzie ich do posłuszeństwa. 5) Będzie miał prawo rozrządzać ochotnikami królewskimi, jeżeli uzna tego potrzebę. 6) Ochotnicy nieposłuszni rozkazom Jenerała, lub którzy z bojaźni, przychylności, czyteż innych pobudek, nie chcieli należyć do poskromienia buntowników, zostaną rozbrojeni i na zawsze wyzuci z chlubnego prawa służenia w wojskach królewskich. 7) Wezwać ich zatém należy do pełnienia owych obowiązków, do czuwania nad pokojem i porządkiem wewnętrznym, przyrzekając im, że przedstawieni zostaną, i w istocie przedstawiać ich, N. Panu, do nagród, jeżliby zasłużyli. 8) Nakoniec J. K. Mość dozwala wspomnionemu Jenerałowi, jeźli to uzna za rzecz potrzebną, uzbroić wiernych poddanych, którzyby sami oświadczyli chęć walczenia z buntownikami, bronienia praw podległości należnéj Monarsze, utrzymania spokojności kraju i ich własnéj.«

»Obwieszczenie to przesełam JW. Panu na rozkaz Króla, iżbyś JWPan do wykonania onegoż potrzebne przedsięwziął środki i wszystkich Wielkorządzców i władze Katalonii o tém uwiadomił. — Król Jegomość polegając na roztropności JWPana, która go odróżnia, jest tego przekonania, że przez wypełnienie tych środków, i czynne współdziałanie Wielkorządzcow, naczelników wojskowych i władz cywilnych, JWPan w prowincyjach powstałych utwierdzisz powagą monarchiczną Króla, Pana naszego, i przywrócisz Państwu pokój, którego potrzebuje, a który jest przedmiotem najgorętszych życzeń Monarchy.

»Niech Bóg ma JWPana w swojéj opiece.«

»W Madrycie. d. 31. Sierpnia 1827.«

(podp.) Margr. de Zambrano.« (*G. W.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta nadworna z d. 25. Września donosi, że Król Jmć. wyniósł Wicehr. Dudley and Ward do godności Hrabi, z tytułem: Hrab. Dudley. Lord Cawdor został także Hrabią z tytułem: Hr. Cawdor.

W d. 22. Września wsiadł Xiążę Portland, Hr. Capo d'Istria i wielu innych znakomitych osób na statek parny the Superb, i popłynęli do stałego lądu.

Podług Dziennika *Observer*, podania, które nowemu ostatecznemu bilowi zbożowemu służyć mają za posadę, są z najlepszych źródeł czerpane, i przedmiot ten zajmuje szczególniej uwagę Prezydenta bióra handlowego, i P. Huskissona, któremu poruczono obronę tego bilu w Izbie niższej.

W Londynie odebrano w d. 27. Września wiadomości i listy z Rio de Janeiro i Buenos-Ayres przez okręt Angielski z Brazylii powracający. Takowe donoszą, że układy o pokój między Brazyliją a Buenos-Ayres zostały zerwane. Jedyna nadzieja, podług owych wiadomości, że układy owe znowu rozpoczęte będą, jest w nędzy i anarchii, panujących w Buenos-Ayres. Zasady do traktatu pokoju odrzucone zostały przez rząd Buenos-Ayreski z powodu odstąpienia Montevideo; Poseł, P. Garcia, musiał uciekać, a Minister Angielski, Lord Ponsonby, miał doznać obelgi. Okręt Angielski wypłynął z Rio de Janeiro na rzekę la Plata, aby w razie potrzeby bronić majątków Angielskich poddanych. Listy przywiezione przez powyższy okręt z Rio de Janeiro, dochodzą do d. 1. Sierpnia, wiadomości z Buenos-Ayres do d. 10. Lipca.

Podług rozkazu król. Rady, datowanego w Windsorze d. 16. Lipca, hanowerskie okręty mają wolność przewożenia produktów krajowych do wszystkich osad Aegielskich, nabierania tamże produktów krajowych i wywożenia znowu takowych do wszystkich krajów bez wyjątku.

Na giełdzie rozeszła się pogłoska, że dywidenda długu Mexykańskiego, pomimo obwieszczenia przez gazety, będzie zapłaconą. Wynosi ona tylko blisko 2 mil. franków. Ponieważ niektórzy przemyślnicy mnóstwo takich bonów już za bardzo małą cenę nabyli, przeto, jak mówią, zaliczą potrzebne na opłacenie téj dywidendy summy w nadziei, iżby razem bony te znowu podnieśli w cenie.

Wiadomości z Kalkuty z d. 5. Kwietnia donoszą:

Rajah z Kolapore złamał znowu traktat, zawarty z nim w Kittore, i wpadł w nasz kraj, i dla tego wojska nasze przeciwko niemu wyruszyły. Poczém powrócił znowu do Kolapore, i przyrzekł zwrócić zabrane wsie i szkody przez wojska swoje zrządzone, wynagrodzić, słowem wszystko uczynić, czegoby po nim żądano.

Obowiązki na niego włożone ograniczają się na tém, iżby zachował się spokojnie i zwerbowane wojsko (do 10,000) rozpuścił. Jednakowoż nie zdają się temu Rajah dowierzać. Przy odejściu ostatnich wiadomości, wojsko Angielskie obozowało w Kutabagee (*G.W.*)

Francyja.

Król podczas swojego pobytu w obozie pod St. Omer, dał każdemu ze znajdującycb się tamże pułków po ośm ozdób orderowych.

Poseł Angielski na Dworze Madryckim, P. Lamb, bawił w Paryżu od dnia 24. Września. — Równie Jenerał Portugalski da Silva-Pinto, i Szef sztabu jeneralnego, Margr. Chaves ze swoim Adjutantem Silveira.

Gazeta Francyi mówi: W Dzienniku *Echo du midi* czytamy:

»Zapewniają: Wydane rozkazy w Paryżu do tego dążą, iżby *Agraviadosy*, którzyby za granice mogli być odpartymi, przyimowani byli we Francyi, skoro przy wstąpieniu na ziemię Francuzką broń złożą.« To, co Echo donosi, nie jest nic nowego. Zbiegi proszące o wnijscie do sąsiedniego kraju, wszędzie będą przyjętymi, gdy są bezbronni, przypuściwszy, że między rządami nie zaszły żadne w téj mierze przeciwne traktaty. (*G. W*)

Monitor z d. 27. Września wyraża: »Pewien Dziennik zagraniczny zawiera fałszywą wiadomość, że eskadra Francuzka na morzu Lewanckiém ma być 5 linijowemi okrętami pomnożona. Eskadra Francuzka składa się ze 4 okrętów linijowych, tak, jak Rossyiska i Angielska. Nie masz powodu do wierzenia, iżby jedno z trzech Mocarstw swoję część połączonych sił pomnażało. (*D. A.*)

Zjednoczone Niderlandy.

Król Jmć. rozkazem z d. 17. Września ogłosił Kommissyją Rady Stanu dla spraw Kościoła katolickiego za nieustającą. Rozporządzenie to zaleca między innemi, że Członkowie téj Kommissyi mają dać zdanie swoje względem sposobu dopełnienia ugody, zawartéj pod d. 18. Czerwca ze Stolicą świętą, i względem wszystkich do tego ściągających się dokumentów, które onym przez Ministra Spraw wewnętrznych będą udzielone. (*G. W.*)

Niemcy.

Król i Królowa Jchmość Wirtemberscy z podróży swojéj przez Tyrol, Salcburg i Monachium, przybyli znowu w dniu 28. z. m. do Stutgardu.

Król. Hanowerski Dziennik praw z d. 19. Września zawiera Okólnik król. gabinetowego Ministerstwa, dotyczący się przedrukowywania książek, w połączeniu się w téj mierze z król. Pruskim rządem na korzyść autorów krajowych i nakładców w obustronnych Państwach; przekroczenia tego rodzaju ukarane będą zagrabieniem exemplarzów pism przedrukowanych i karą pieniężną 10 taler. ban. (*G. W.*)

Danija.

Z Kopenhagi donoszą pod d. 22. Września: Onegdaj przybyła tu eskadra Seniawina z Sundu, i nie zatrzymawszy się, popłynęła daléj. Barka Rossyjska, zatrzymawszy się cokolwiek, popłynęła za nią. (*G. W.*)

Rossyja.

Wiadomości z Petersburga z d. 18. Września zawierają:

Cesarz Jegomość rozkazał nowy nabór rekrutów. W całém Państwie odbędzie się pobór po 2 ludzi z 500, niemniéj i z Izraelitów, którzy z tego powodu uwolnieni zostają od podatku, jaki w miejscu rekrutów dawali, i dołączone jest rozporządzenie, aby się ograniczać potrzebą co do wymaganego wzrostu, i znakomicie umniejszyć należytość ściąganą za żywność i umundurowanie rekruta. Z dniem 1. (13.) Listopada nastąpić ma pobór, i wyjąwszy Gruzyją i Besarabiją, ukończyć się powinien w dwóch miesiącach; w sym samym czasie z dawniejszych poborów nie dostawieni ludzie powinni być oddani. Żaden rekrut przed 18tym i po 35tym roku życia, jakoteż nie mający 2 arszy. 3 werzków (5 1/2 stopy) nie będzie przyjęty. — Edykt obowiązujący Izraelitów do stawienia rekrutów, wyraża, że Cesarz Jmć. przekonany, iż ukształcenie i sposobność, jakich nabędą w służbie wojskowéj za swym z niéj powrotem, staną się spólnemi ich rodzinom, ku większemu pożytkowi i lepszemu powodzeniu w ich domowém gospodarstwie. Od trzech lat nie było rekrutowania w Państwie Rossyskiém; za powody do teraźniejszego podaje cesarski manifest, że naturalne ubywanie ludzi, rozpuszczenie żołnierzy wysłużonych, jako i tych, którym podeszły wiek lub słabość nie pozwalały dłużéj znajdować się w służbie, nareszcie dane dymissyje ze szczególnych względów w d. 3. Sierpnia 1826 i 1827, sprawiły w szeregach lądowych i morskich znaczny ubytek. Pułki kolonizowane czterech dywizyj jazdy nie będą mieć żadnego udziału w niniejszym naborze, ponieważ ze swoich własnych obwodów uzupełniać się muszą. (*G. W.*)

Turcyja.

Podług listu z Alexandryi z d. 8. Sierpnia, wyprawa morska, która z téj przystani wypłynęła, i jak wiadomo w d. 8. Września do Navarynu i Modonu zawinęła, złożona jest: Pierwsza dywizyja: Dowódzca Kapudan Beg; pod jego rozkazami zostaje: okrętów linijowych 2 i fregat 5 ze Stambułu, pierwsze o 84 działach. Pod rozkazami Riala Beg: fregat 3 z Tunis; korwet 9 ze Stambułu; bryg 1 z Tunis. — Drugą dywizyją składają same okręty egipskie, urządzone na sposób europejski. Kommendant Moharrem Bej, Gubernator Alexandryi: fregat 4 o 64 działach; korwet 11; brygów 3; galiota 1; bryg 1; galiot i szonerów 5; branderów 6; razem 31 żagli egipskich. — Dywizyja okrętów przewozowych: brygów egipskich zbrojnych, służących wraz za zasłonę, 10; egipski zbrojny Szakhur 1; okrętów zwyczajnych przewozowych 25; okrętów kupieckich europejskich 5. Razem okrętów przewozowych 41, a wszystka wyprawa czyni 92 żagli.

Ta flota aż do spotkania się z naczelnym Wodzem siły lądowéj i morskiéj, Ibrahimem Paszą, zostaje pod wspólnemi rozkazami Kapudana Beg i Moharrem Beja. — Pułk dziesiąty piechoty, będący na téj flocie, liczy 3700 ludzi, pod sprawą Achmed Beja. Oprócz tego jest jeszcze na téj flocie 100 ludzi jazdy z wojska lądowego. *) — Żywności i amunicyi podostatkiem; pieniędzy ma milijon talerów Hiszpańskich. Okręty Algierskie (1 fregata o 64 i 1 o 44 działach, pozostały w Alexandryi. Letellier i ośmiu Oficerów Francuzkich należą do téj wyprawy. Okręty Egipskie mają majtków Arabów nowego urządzenia, w liczbie 3000. Cała ta wyprawa bez wyjątku jakiéj osoby do d. 18. Sierpnia zupełnie miała żołd wypłacony. (*D. A.*)

Wiadomości z Grecyi.

Listy z Korfu z d. 23. Września donoszą co następuje:

»W nocy z dnia 20. na 21. t. m. zawinęły do tutejszéj zatoki obadwa c. k. okręty, korweta

---

*) Jeźli wiadomość w listach z Korfu jest prawdziwa, że ta flota 5000 ludzi piechoty i 500 jazdy wysadziła na ląd w Morei, tedy musiała wziąć jeszcze więcéj wojska na brzegu Azyjatyckim lub w Kandyi.

(P. D. A.)

)( )(

Emo (teraz Lipsia) i galiota Ariana; pierwszą dowodzi Baron Surdeau, ostatnią P. Gnoato; obadwie opuściły Smyrnę przed 17 dniami, i dzisiaj wyjdą dalej pod żagle do Tryjestu. Przez te c. k. okręty potwierdza się wszystko, co względem wyprawy egipskiej i eskadry Angielskiej dawniej tu dowiedzieliśmy się. *) Stanowisko, które Sir Edward Codrington zajął pod Nawarynem, i okoliczność, że jedna Angielska fregata właśnie przy wnijściu do przystani Nawarynu stanęła na kotwicy, zupełnie taki wystawiają widok, jak gdyby Angielski Wice-Admirał blokował flotę Egipską.« Wczorajszy Nr. gazety tutejszej zawiera o flocie Egipskiej i stanowisku Angielskiego Admirała w bliskości onejże, co następuje: »Najnowsze wiadomości z Lewanty donoszą, że flota Egipska, o której przybyciu na morze Morei w ostatnim numerze gazety naszej donosiliśmy, stanęła na kotwicy w przystani Nawarynu. Dowiadujemy się wraz, że większa część floty Angielskiej pod rozkazami Wice-Admirała Sir Edwarda Codringtona krąży przed wspomnioną przystanią.« — O flocie Francuzkiej nic tu pewnego nie wiadomo, tylko, że cztery okręty linijowe, Scipio, Provence, Wrocław i Trident, połączyły się z Kontr-Admirałem de Rigny. Jak słychać, tylko jedna fregata Francuzka znajdować się ma przy eskadrze Sir E. Codringtona przed Nawarynem. — Lord Cochrane prawie z dwudziestu żaglami miał być przed kilką dniami widziany na morzu między Cefalonią i Messolungą.« *(D. A.)*

Wiadomości handlowe.

— *Z Warszawy.* —

Kurs listów zastawnych,
z d. 4. Października 1827.

Za sto Złp. w listach zastawnych bez 2ch kuponów, białych.

Przedający żądają	Złp.	83	gr.	7 1/2
Kupujący ofiarują	—	82	—	20
Istotnie przedano.	—	83	—	—

— *Amterdam d. 25. Września.* —

Zboże. Prócz jednej partji żyta Archangielskiego ze składu, które zapłacono po 138 fl, z resztą sprzedawano po cenach następujących: Pszenicę Polską białopstrokatą 128 funt. po 220 fl., 126 do 128 funt. czerwonopstrokatą po 200 do 212 fl., Królewiecką 129 funt. pstrokatą po 310 fl., Rostokską 130 do 132 funt. po 205 do 210 fl., Bandholmską 131 funt. po 205 fl., nadreńską 128 do 131 funt. starą po 195 do 197 fl., Eidexką 126 funt. po 205 fl. — Żyto Pruskie 118 do 120 funt. po 162 do 168 fl., 120 do 130 funt. po 170 do 175 fl., Arensberskie 120 funt. po 170 fl. — Jęczmień 114 funt. Arensbergski po 152 fl. — Owies nowy 82 funt. po 104 fl. — Tatarka nowa 120 funt. Brabantska po 148 fl., Amersfortska 120 funt. po 144 fl.

— *Z Hamburga dnia 28. Września.* —

Zboże. Bez względnie, że dowóz pszenicy był nader ograniczony, nie miała jednak pokupu. — Żyta dowieziono lądem cokolwiek więcej, miało jednak jaki taki odbyt po cenie nieodmiennéj. — Jęczmień nie ma również odbytu, ale bez wpływu na jego cenę. Owies staniał przy ciągłym i znacznym dowozie. Słód i tatarka bez odmiany. Szukano nieco grochu, fasoli i wyki, ale mało ich przybywa na targ. Rzepak rozkupiono prawie zupełnie po cenie trochę zniżonej. Kuchy rzepakowe i lniane nie miały odbytu. —

— *Z Królewca z dnia 23. Września* —

Dopytywanie się o żyto z przeznaczeniem go na wysłanie do Niderlandów, staje się co raz większe, a że właśnie przybyło kilka okrętów, odbyt więc jest znaczny. Obecnie płacą za 118 do 120 funtowe żyto po 160 do 165 fl., za 116 do 118funtowe po 155 do 160 fl. Trzeba się spodziewać, że artykuł ten a mianowicie w cięzkiém ziarnie, znacznie pójdzie w górę. — Owsa kupiono także nie mało i zdaje się, że znowu wraca chęć spekulacyi do tego gatunku zboża. Pszenicę wysyłają także do Holandyi, lecz na tutejszym targu nie zawarto dotąd żadnych na nią układów. Dowóz z Polski, jaki tu był przeznaczony, już jest w zupełności na miejscu; na małych statkach przybywa nieco z prowincyi.

— *Z Gdańska d. 27. Września.* —

W ostatnich 8 dniach cena pszenicy znaczcznie się zniżyła, albowiém blisko o 25 fl. na łaszcie, tak, iż piękną cięzką 132 f. czerwono pstrokatą sprzedawano po 215 do 220 fl., a pstrokatą po 220 do 230 fl.— Dostawy nowéj pszenicy nie mają tak pięknego ziarna, jak w roku zeszłym, jakkolwiek waży 131 do 133 funt. — W innych gatunkach zboża nic nie sprzedano.— Od 20. do 27. Września sprzedano na tutejszym targu zboża polskiego. Dnia 25go 1 ł. pszen. 132 do 133 funt. do 270 f. — Dnia 26, 13 łasz. 132 do 133 funtowej pszenicy, po 217 fl. — a 14 i jedna trzecia łasztów psze. 133 funt. po 225 fl. Oprócz tego sprzedano blisko 70 ł. psz. z Grudziąża, Chełmna i innych miast pruskich po 218 do 240 fl. *(G. P.)*

*) Porównaj przeszły Ner. Gas. nasz.

Redaktor: Mikołaj Michałewicz; Druk Piotra Pillera.